

1862.

6<sup>o</sup> marca

13 Albemarle street

Londyn

Kochana Mamma

Łdaj mi się, że już od wczoraj się pi-  
 salam do domu, i nie miałam listu z  
 domu. Bardzo mam cię dużo do pi-  
 sacia, i tyle razy te same rzeczy  
 muszę powtarzać, do Sankt Petersburga,  
 Cennos, czasem Stambulu, i  
 i indro powtarzać, i niewiem, nigdy  
 co do kogo napisałam. Jednak ser-  
 ney o których zapewne nie pisałam jak  
 tylko Mamma. Byłam dziś u siostry,  
 chciałam się spytać o posty. Powiedziała  
 księżce się musi poradzić, i się  
 mam jutro wrócić. Strasznie trudna  
 sprawa z temi postami, w  
 piątek cięgi tu poszłam. Ale  
 miałam w protestanckim <sup>Hotelu</sup> trzy dni  
 całk postu, a trzy dni z jedynym  
 repas postnym, to bardzo trudno.  
 Nie było żadnych sprzeciwów,  
 nie dobru się głodzę, bo sily jak  
 kamfora niby i potem kłopot

Znawu Kiera mówić i wypowiadać ich eda-  
nie. Dzielę, że poszerzenie wiecej ma-  
wagi tutaj, niż gdzie indziej. To też u  
<sup>l. de</sup> Harrington 23. osób było u stołu  
i pewnie nie wiele mniej potrafił.  
ale dotrwałam przy posie. Jednak  
niemogę powiedzieć aieby to było  
bardzo miło kiedy się siedzi przy  
gospodarzem, dyskowi o jedne  
potrawę po drugiej, i to a dzisiaj  
rany powtórzyć. <sup>na</sup> pierwszym, dwi-  
try, wiec bardzo miło było, ale  
nawet obeszło to w kółko stołu.  
Siedział przy mnie General Stan-  
hope taki był gwałtowny i moja  
odwaga jak gdybym była bary-  
kady pod ogniem nieprzyjaciół.  
Skier do bywała, tembardziej że  
po drugiej stronie miał sąsiada,  
która ciągle po cichu i ostro-  
wata a tygo i mój talerz ażam  
wskazywała. Ja się też smia-  
łam. A że mi Bishop Spencer  
(protestantki) Tomasz dla czego  
nie mógł pójść do Tylery i w  
niechęć powiedziałam mu "of

have  
course you could not expect the  
Emperor to treat you with respect,  
if you did not respect yourself,  
~~by~~ <sup>in</sup> standing by your rules or  
principles." - "U <sup>nas</sup> ~~si~~ też, choi się  
protestant, trafił na obiad lub smia-  
danie, to piątek to musi posieć.  
ale co innego raz a <sup>ty</sup> dzień, a ~~sub~~  
o rany.

Czy Mama czytała Czas, a Julia  
mowa? - Panie Mamo bardzo ładny  
artykuł korespondencyjny z Krakowa  
w Standard, General Stanhope dał ja  
mnie w mirowi w klubie, po pre-  
cytaniu jej a wielkiem wzruszeniem.  
[Ma się sejpe w tych dniach kilka  
ostatków parlamentu a męczyuria,  
na uradzie, tego co; jak ma  
być powiedziane w Sebie. Kaiden  
znajomy obywatel przyprowadzi  
jakiegoś znajomego człowieka.  
Trudności mnożstwo, jednak już  
San Bog reche spojrył Łaskawie  
to edaje mi się że przyjdzie do  
dyskusji tak poważnej, jak  
moje radko była. Sądnie bry

sie thow' tej sprawy, bo ciuzje  
sie jakas bomba na swiat gotuje  
i sadem niechce byc tym co ja  
podpali. Ale jidli ~~ciuzje~~  
dawniej utrzymywali sie to niez  
skonsona, nie do smienienia,  
to teraz ras' kaidem ciuzje  
ie smienionu, byc' niuzi, a  
ciuzje to podobno najwiecej  
Parad. Moie sie ony, moie sie  
Ludo, ale adaj mi sie ie sie  
tu robi cos bardzo powaznego.  
Jednak na nie liery nie mozna,  
jednego dnia idzie wszytko <sup>je</sup> po  
masle, a nara jutro wszytko ra-  
kute, rabite, i adnych drowi  
ani ust, otworzy nie mozna.  
Rossu sie jezyc troch, i jezyc  
troch pomodlic a moie pojdzic  
z tad na caly dalszy choc' chw-  
lowa pociecha, a dla mienia  
dolskiego uznawie przed calym  
swiatem. A wiec prosu i pro-  
su i jezyc prosu, o was nie  
zapominajcie. My tu sepelnie  
mammy usunie jakie miasiat

niej formie biedy. Mojusz podwo-  
sił lub spuserał się. Otoż umie-  
się edajże od kilku dni. Ktoś  
gdzieś umiał sobie się pod-  
nieść, ale żeby je ten ktoś  
chciał jeszcze choć z gdzieś  
tydzień potrzymać to by się  
cudów dobaralo] a się kaisem  
na świecie swoje, pięćdziesiąt  
tak i ja, myślę o swojej. t.j. a  
jak tu przyjdzie prędko i dobrze,  
to bedniemy mogli wyjechać.  
a to już erwartujemy się tu  
bawimy — darmo. O dzieci  
jestem spokojny, zupełnie, z  
wyjątkiem Władysia, nie długo  
już bide nad nim wpływ miała,  
iż mi czasu. Na nim się  
przyjmuję wszystko jak na  
wosku; ale raz przyjęte, trudno  
wykoneć. Nie jestem też u  
pełnie kontent z jego nauki.  
Za wiele historii, geografii i t.p.  
przedmiotów, które dziesięć razy  
jeszcze rozpozna, a co mało polskiej  
nauki. Ktoż właściwie w domu

powinno się utwierdzić, bo u  
francuska szkoła tego nie da.  
kurs jest nieocucionym <sup>do emulacji i do tego</sup> pogawer-  
zów i metrow pilnuje. a w mojej  
niebytuosie, to koniecznie nie mała.  
ale dla polskiego dziecka na wiele  
czasu zajmuj. Mojemu też da-  
niem, Władysia wtoczyli do nadto  
wypokiej klasy. Kaduś ma do kry-  
nicia na kurs, nie zostaje się  
nie czasu na inne przedmioty.  
Z Witoldem tego uniknąć. wtój go  
do najniższej klasy. wpływ mo-  
sulny będzie ten sam, a to gław  
a się będzie mało miał do kry-  
nicia wiec mu się zostanie  
czas do muzyki, rysunku  
polskiego i angielskiego języka  
i katechizmu. Mądry polak  
poskądzie, i więcej się mu  
moje doświadczenia na Włady-  
siam odbrzwać. a raczej nie  
byłam dawniej tak uparte a deus  
Reury jak teraz byj niyśle.  
Rze i nójki Mammurii caluje  
najbardziej do Jui na powrót.

13/3/62

Wzety.

1.

do matki

346

Dziś uszyło w Parlamencie podobno  
dopiero po W. Nocy się odbył. Pan  
Denman jest młody adwokat,  
wypromowany na drodze urzędów i  
honorów, i chociaż nie ma jeszcze w  
Izbie wielkiego znaczenia, jest popu-  
larnym, Whig. Jest ~~jednym~~ z  
najlepszych w Izbie. Przesłego roku  
odmówił swego udziału, tak jak  
odmawiali wszyscy, przesłego  
roku. Tego zaś roku, zdaje mi  
się żeby nie jedynemu podklebi-  
ło sprawę naszą wytoczyć. (rozumi-  
ją z tych wnie widać innego sposobu  
odsłoneczenia się). Młoda P. Hennessy  
zostawiła dobre wrażenie w Izbie,  
przez moralne poparcie dane  
mu przez d<sup>ni</sup> Solmerston i J. Russell  
a następnie podniesienie jej  
przez Izbę Lordów. Może by nie  
jednocześnie podobałoby tyle  
swągi dwórci. O ile wiem, oprócz  
P. Denmana jest 20<sup>tych</sup> członków Izby  
którzy gotowi są mówić przychylnie.  
nie. dubawym transferem przypisał

z wierszy do mego mecia Pan Griffiths  
~~jest~~ Mm. Parl: Miżnalizmny go i nie  
o nim nie wiedzieli z wyjątkiem  
tego że jest M. S., a że oni wszyscy  
budzą w nas, wiadome wam con-  
voitise. O toż Pana Griffiths ~~przyjmuje~~  
jak wiersza naturalnie przywiada  
mego mecia na myśl, że chce  
objasnić o Polsee, żeby wiaśie  
udział w dykusji. Za tem, wyspłta  
co <sup>Gr.</sup> mówił z stanowiska przeciwnego  
nam, zdawało się tylko sposobem  
rozumienia jakim sposobem  
mój mąż broni argumentów przeciw-  
nych. Ale o dsiwy! P. Gr. poznałszy  
się z J. Lambert, temu pan <sup>całk</sup>  
w Sanjju i gościł u niego w War-  
szawie podczas wyspłtów mor-  
dów moskiewskich. Jego zdaniem  
wyspłta co robili moskale było  
naturalnie sprowadzone przez  
nieudroczość i nieprawość  
polskich wymagań. i t. p. i t. p.  
i t. p. błożinstw wytożny bez  
lika. Po co do mego mecia przyje-  
tę nie wiem; czy na to żeby

go uszy rozumu, czy poddania  
wyspłtom opatrzności, tego nie  
wiem; odchodem, zapewne mi  
wiersz Pan Griffiths i następu-  
rozmowy z moim meciem.  
Ciągle powtarzał that his manner  
of judging is the common view  
of most Englishmen on the  
matter. — Mój mąż z rana roz-  
palił się jak mu się czasem zdarza,  
ale po tem śmiełiśmny się do-  
brze, timbardując jak m. mąż  
pytał się o niego imię  
M. S. powiedzieli że nikt by nie  
mógł większą oddać nam usługę.  
Je gdyby "Griffiths, the ~~bore~~ <sup>bore</sup>" (mudjan)  
chiał przeciwko Polsee wystąpić,  
to byśmy cała Izba mieli ca-  
sobę. Je dla samej przyjemności  
maltretowania Griffithsa nie  
jeden by z radością chwycił  
tę właśnie sposobnością  
mówienia <sup>paranji</sup>  
niemogę ci powiedzieć jaki on  
nam pożyteczny jest. ~~widzę~~  
Pisałam ci nie raz u P. Flahault  
choć ona nie jedno z Griffithem





13. 3. 62

348

j'ai très bien lu: "fils de ~~boeuf~~ veau."  
à on, "je ~~vs~~ dis que vs. n'avez pas lu."  
patris vs a noure i widrs filh de veau  
à l'Allemaude. rozsmialau vs i  
podrshowalau on. - Temu par, dui  
bylismy na obiedie u Sir B. Hawes.  
Jahis' daw, jidno po drezim, pytanu  
o Polsee mi radaje; ja ciegle eby-  
wam; narocnie pyta vs "But  
what are the limits you want to  
put to Poland." - "We will leave  
Russia to do that." "In what way?"  
"By the state of Siege." I suppose  
those parts of Poland in which  
you consider ~~just~~ Russia justified  
in proclaiming a state of siege,  
~~cannot~~ you would not call Russian.  
à vs, "but what is the practical  
manner in which we can  
help you." - Ja: "Do you remember  
L<sup>d</sup> Lyndhurst saying in the  
House, that remaining silent  
in presence of a crime, is  
participating in the crime,

15/3 62.

"That is the practical way of helping Russia. When you know geography & history, when you know the facts & judge them, you practically help us." - *Prisij stana i mo Inverness, bony mta babula, shialaie bym jiy opowiediala e robi moj maz, i mowi mi* "well my dear, & whom are you to have in the House of Lords?"

"L<sup>d</sup> - Carnarvon." "Oh very good, & how did you get ~~at~~ him?" "L<sup>d</sup> - Malmebury, <sup>(b. minister) i spraw zagrozi czyny,</sup> made him offer to do it. My husband had consulted him; he said he ~~could~~ speak about it with those of his party; & then they settled among themselves upon L<sup>d</sup> Carnarvon.

What do you think of it, is <sup>it</sup> the right man?" "He is an extreme Tory, & very highly thought of in his party; they would not have fixed upon him if they had not been in earnest. I think he would not have offered to undertake it, if he did not mean to do it well; who is to second him?"

"L<sup>d</sup> - Shaftsbury." "Oh very good indeed, & who else?" "L<sup>d</sup> - Clarendon."

"I would not care much for him, but

& you have L<sup>d</sup> Russell that is very good but won't you have another whig to second him?" "I hope we may have L<sup>d</sup> Woodhouse." "Well, but you will be capital off, both sides speaking for you; you could not do better; but now my dear, let me understand, what do you think this can do for you?" *Mama jak czasem tridno e nie-noiba na takie sopytanie odpowiedzie, boi treba odpowiedzi zastosowac do stuchacza. Musialam sie zastanowic <sup>chwila</sup> powiedzialam / choi to podbrno nie baido trafne prawnicie.* Do you know what a crème fouettée is? you need not strike very hard to make it fall, suffice you should blow at it. Well the words said in the Houses are mere words, but they suffice to undermine Russia the edifice of Russian tyranny, barbarism, cruelty that has no basis & no solidity in it, & that ~~keeps standing~~ because we must fall when people here have the courage to blow at it. But I say that to you & not to them

for if they were to think they were ~~to~~  
doing any harm to Russia, I am sure  
not one would <sup>dare to</sup> do it. Do not you think  
some crimes cannot easily be committed in  
full daylight, & a criminal must  
conceal himself generally to commit  
a great crime. ~~The very fact~~ And do  
not you think that, if for some reason  
or other, a crime cannot be punished,  
the <sup>very</sup> fact of showing off the crimi-  
nal, takes away half his power of  
doing <sup>much</sup> harm? ~~For the future.~~ Ten argu-  
ment mi się zawsze udaje doskonale.  
Zdaje się ludzi w ten moment rozu-  
mieć o co nam chodzi. W istocie o nic  
wiecej prosić niemożemy, bo proszą o wię-  
cej nawet to trochę byśmy strasili.  
Jeżeli to trochę jest nie-małym, dowodzi  
Pan Bismarck, stowacienem jakim sobie  
zadaje aiebyśmy i do tego niepryśli.  
Chodzi do Ministrów i prosi żeby o nas  
nie gadali, bo jeżeli to nam tylko szkodzi  
może, a w niczem się nie pomoże.  
Wmiarkowanie naszych zadań, o ile ja-  
widz, najgorzej dohura naszym pre-  
cynnikom. Do tykhera wszelki siebie

13.3.62

350

zmusali odpowiedziałoś (mówis o Anglikach)  
 mówiasz że rządami naszymi nie podobnych,  
 i à l'impossible nul n'est tenu.  
 A zatem bardzo im było wygodnie  
 ruszyć ramię rami i najgorzej na  
 nas nie zważać. Dla tego i Thiers i  
 wszyscy, nawet witoje, nas <sup>argumenty</sup> ~~tem~~  
 byśmy się Salske, kongresowe, nie  
 kontentowali. Dla czego? - Dla tego  
 jedynie, że im bardziej w mowie mo-  
 że w siebie i drugich, ~~trudności~~ nie  
podrobienstwo <sup>zadany wyrzucenia</sup> naszymi wymagacjom  
~~zadawac się~~, ~~tem~~ sposobniej  
 dla sumienia może dismiss  
the subject. - Skoro nasze wymaga-  
 nia redukujemy do tego, co każde z  
 tych panów, bez wojaka, nie floty,  
 ani nawet de pesy, zrobić może,  
 to ich na rodzaj mski wystawiamy.  
 Dziwna siła ~~eter...~~  
 dla nas w umiarkowaniu; ta siła,  
 że oni nie mogą, już (wymówki) nie  
 smieją odmówić, nie mają, a czego  
 się w tej odrobini co nam ustępie,  
 cały dla nas świat przypłocis

nasza tej rzeczy z tych konceptów  
konceptów.

17<sup>o</sup> Kochana Matko, miłej mać  
straszne w moich listach

gospodarstwo prowadzić.

ten miłe <sup>biuro</sup> ~~został~~ ~~został~~

użyty do kasyjuszki ~~został~~.

nie wiem gdzie się ~~został~~

proszę, a ~~został~~

crasus dyspansai konca,

Prze calij i ~~został~~